

Informacja prasowa

Warszawa, dnia 31 marca 2015 r.

Nowe prawo o ruchu drogowym nie poprawi bezpieczeństwa

Kolejna nowelizacja prawa drogowego zmierza do tego, aby można było legalnie nakładać kary na osoby i przedsiębiorców, którzy nie naruszają przepisów, polegających na przekroczeniu prędkości w ruchu drogowym. Ich skutki odczują przedsiębiorcy - właściciele, zwłaszcza z branży leasingowej, wynajmu czy transportowej. Nowe prawo nie zwiększy bezpieczeństwa na drogach – przestrzegają Konfederacja Lewiatan i Związek Polskiego Leasingu.

W Sejmie pojawiła się kolejna nowelizacja ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Celem projektu jest zamiana postępowania mandatowego na postępowanie administracyjne, w przypadku nakładania kar za przekroczenie dozwolonej prędkości lub poruszanie się niezgodnie ze wskazaniami sygnalizacji świetlnej, ujawnionego przy użyciu urządzeń rejestrujących, potocznie nazywanych fotoradarami. Karę pieniężną w formie decyzji administracyjnej miałyby nakładać Główny Inspektor Transportu Drogowego – odpowiedzialność ponosić by mieli właściciele pojazdów. Ma to doprowadzić do istotnej poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego.

- Zamiana dotychczasowej kwalifikacji z wykroczenia na delikt administracyjny oznacza, że sytuacja prawna osób „obwinionych” o naruszenia przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym, znacząco się pogarsza. Uszczupla się bowiem ich prawa – w tym prawa procesowe – które obecnie wynikają z kodeksu wykroczeń i kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Zresztą, w ogóle odchodzi się od karania osób dopuszczających się czynu niedozwolonego na rzecz karania właścicieli pojazdów. W praktyce, proponowane przepisy będą więc miały ogromny wpływ na przedsiębiorców, a w szczególności tych z branży leasingowej, wynajmu czy transportowej – a zatem wszędzie tam, gdzie mamy

właścicieli dużych flot samochodowych. Z dużym prawdopodobieństwem można zakładać, że karani będą właśnie przede wszystkim właściciele samochodów, jako podmioty łatwiejsze do ustalenia, od których znacznie łatwiej wyegzekwować karę – mówi **Bartosz Wyżykowski**, radca prawny w Konfederacji Lewiatan.

W praktyce na podstawie projektowanych przepisów, kary pieniężne za przekroczenie prędkości będą mogły być legalnie nakładane na osoby (podmioty), które nie są odpowiedzialne za naruszenia przepisów. Projekt spowoduje więc, że na osoby kierujące, dopuszczające się naruszeń przepisów, nie będą nakładane punkty karne, które mogłyby spowodować np. zatrzymanie prawa jazdy. Oznacza to, że wbrew intencjom ustawodawcy, nie zwiększy się bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Skutkiem zmian może być natomiast zwiększenie się wpływów budżetowych z nakładanych kar.

- Projektowane przepisy zmierzają do tego, aby można było legalnie nakładać kary na osoby i przedsiębiorców, którzy nie naruszają przepisów, polegających na przekroczeniu prędkości w ruchu drogowym. Według raportu NIK ponad 98 tys. sprawców ujawnionych przypadków niestosowania się do ograniczeń prędkości, tj. blisko 40% wszystkich dotychczas ukaranych, nie zostało ukaranych mandatem za to wykroczenie (tym samym nie dostało też punktów karnych), bo właściciele pojazdów odmawiali wskazania kierującego pojazdem. Główny Inspektor Transportu Drogowego (GITD) w stosunku do tych właścicieli nałożył 98 642 mandaty na kwotę 32,7 mln zł. Natomiast do wykroczenia przyznało się znacznie więcej osób, czyli 161 109 właścicieli pojazdów i otrzymało z tego tytułu punkty karne. GITD nałożył na te osoby 151 193 mandaty na kwotę 33,9 mln zł. W ocenie NIK, tak duża skala odmów wskazuje, że obecne rozwiązania w tym zakresie nie funkcjonują prawidłowo – mówi **Andrzej Sugajski**, dyrektor generalny Związku Polskiego Leasingu.

Po zmianie przepisów problem odmów co prawda zniknie, ale w konsekwencji proponowanych przepisów już nie 40%, a 100% sprawców nie otrzyma punktów karnych. Podobne zastrzeżenia pojawiły się w opinii Prokuratora Generalnego, który stwierdził, że projekt przewiduje wprowadzenie regulacji, które z pewnością nie przyczynią się do zwiększenia bezpieczeństwa na drogach. Również Sąd Najwyższy wskazując na to, że

proponowane przepisy zrywają z wymogiem legislacyjnym nakazującym traktowanie wykroczeń (w tym przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji) jako części prawa represyjnego uznał, że opiniowany projekt nie zasługuje na aprobatę.

Dodatkowe informacje:

Anna Polak,
Związek Polskiego Leasingu
T (22) 542 41 39,
anna.polak@leasing.org.pl

Zbigniew Maciąg,
Konfederacja Lewiatan
T (22) 559 99 36,
zmaciag@konfederacjalewiatan.pl